



Sygn. akt III KK 50/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)

Protokolant Dagmara Szczepańska-Maciejwska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga
w sprawie A. G.

skazanego z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 czerwca 2017 r.,

z powodu kasacji wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w Ł. - na niekorzyść
od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 16 czerwca 2016 r., sygn. akt II Ka (...)

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 25 sierpnia 2014 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w odniesieniu do osk. A. G. i w tej
części przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w O. do
ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2014 r. uznał między innymi oskarżonego A. G. za winnego popełnienia czynów zarzucanych mu w akcie

oskarżenia, które zakwalifikował – w odniesieniu do 11 z nich - jako przestępstwa kradzieży mienia o znamionach określonych w art. 278 § 1 k.k., popełnione w warunkach ciągu przestępstw i za to na podstawie 278 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. skazał go na karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności. Tym samym wyrokiem 5 spośród zarzuconych osk. A. G. czynów zakwalifikowano jako przestępstwa kradzieży mienia z włamaniem o znamionach określonych w art. 279 § 1 k.k. popełnione w warunkach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. Sąd I instancji skazał go na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

Ponadto, osk. A. G. uznano za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie XI aktu oskarżenia czynu polegającego na udzieleniu pomocy innym osobom w dokonaniu kradzieży mienia i kradzieży z włamaniem, z tym że czyn ten Sąd meriti zakwalifikował z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 279 §1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na tej podstawie skazał go a na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu A. G. zostały połączone i wymierzono mu karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 16 czerwca 2016 r., sygn. akt II Ka (...) – po rozpoznaniu apelacji oskarżonych, obrońców oskarżonych oraz prokuratora – zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego A. G. uniewinniając go od popełnienia czynów zarzucanych mu w pkt I- XVI a/o, kosztami postępowania w tej części obciążając Skarb Państwa.

Wyrok sądu odwoławczego został zaskarżony kasacją wniesioną przez Prokuratora Okręgowego w Ł. w całości na niekorzyść oskarżonego A. G.

Na podstawie art. 523 § 1 i 3 k.p.k. skarżący zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- „obrazę art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. art. 424 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 458 k.p.k. polegającą na tym. że Sąd II instancji - orzekając odmiennie co do

istoty - nie podał przekonywujących przesłanek swego wyroku, bowiem nie odniósł się do wszystkich istotnych faktów i dowodów zgromadzonych w sprawie, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, ograniczając uzasadnienie wyroku do odwołania się - w całym zakresie dokonanej zmiany - do argumentacji przedstawionej w uwzględnionych skargach apelacyjnych oskarżonego, a zwłaszcza jego obrońcy oraz koncentrując się - w oderwaniu od pozostałego materiału dowodowego - na wskazaniu okoliczności mogących świadczyć o tym, że oskarżony nie popełnił zarzucanych mu przestępstw, co w konsekwencji doprowadziło do oceny materiału dowodowego bez wzajemnego ich powiązania, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny poprzez wybiórczą ocenę oraz brak oceny niektórych węzłowych dowodów tj.:

- a) wyjaśnień współoskarżonego K. R.,
- b) zapisu rozmowy nagranej przez A. G. także w kontekście braku powołania biegłego z zakresu informatyki,
- c) wyjaśnień oskarżonego A. G. oraz współoskarżonej M. N. złożonych w toku postępowania przygotowawczego i sądowego,
- d) braku analizy oględzin telefonów komórkowych A. G. oraz współoskarżonego P. N., a także analizy bilingów oraz logowań do przekaźników BTS znajdujących się na płytach CD,
- e) zeznań świadków A. S. i W. S. złożonych także podczas okazań tablic poglądowych,
- f) zeznań W. O. funkcjonariusza policji wykonującego czynności procesowe z K. R.”;

- obrazę art. 437 § 2 k.p.k., polegającą na dokonaniu przez Sąd II instancji zmiany zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie odmienne co do istoty, tj. uniewinnienie oskarżonego A. G. od popełnienia zarzucanych mu czynów w sytuacji, gdy zebrane dowody nie pozwalały na wydanie takiego orzeczenia przez Sąd odwoławczy.

W oparciu o tak sformułowany zarzut skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w O. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja Prokuratora Okręgowego w Ł. okazała się w pełni zasadna, a zamieszczony w niej wniosek o uchylenie wyroku sądu odwoławczego zasługiwał na uwzględnienie, choć oczywiście – jedynie w części dotyczącej osk. A. G., a nie w całości, jak wnosił oskarżyciel.

Zgodzić się trzeba bowiem z zasadniczą tezą nadzwyczajnego środka zaskarżenia, że wyrok Sądu Okręgowego w O. uniewinniający osk. A. G. od wszystkich zarzucanych mu czynów - zapadł z rażącym naruszeniem przepisów prawa procesowego wymienionych w pierwszym z zarzutów kasacyjnych i uchybienie to miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Na wstępie należy zauważyć, że skarżący słusznie przypomina, iż zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego „treść art. 437 § 2 k.p.k. nie pozostawia wątpliwości, że sądowi odwoławczemu przyznane zostało uprawnienie do orzekania odmiennego co do istoty sprawy <<o ile pozwalają na to zebrane dowody>>, w tym mieści się również prawo do uniewinnienia oskarżonego. W orzecznictwie utrwalony jest przy tym pogląd, że zmiana wyroku sądu pierwszej instancji i uniewinnienie oskarżonego winno być poprzedzone szczegółową analizą całokształtu materiału dowodowego, ujawnionego w trakcie postępowania sądowego oraz wszechstronną i wnikliwą jego oceną, która powinna zostać następnie przedstawiona, stosownie do treści art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2015r., III KK 432/14, LEX nr 1663408). Z kolei, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2014r., III KK 239/14 podkreślono, że „orzeczenie reformatoryjne musi być oparte stosownie do art. 410 k.p.k. na całokształcie ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego, ocenionego z respektowaniem reguły zawartej w art. 7 k.p.k., a uzasadnienie tego orzeczenia winno mieć charakter pierwszoinstancyjny, a zatem stosownie do art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. wskazywać, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych”.

Przypomnieć też trzeba utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego co do tego, że „Zmiana, co do istoty, orzeczenia poddanego kontroli instancyjnej jest uprawniona jedynie wówczas, gdy zebrane w sprawie dowody faktycznie pozwalają

na odmienne, niż to wydane przez sąd I instancji, rozstrzygnięcie. Będzie więc dopuszczalna i uzasadniona tylko wtedy, gdy zebrane dowody mają jednoznaczną wymowę, a ich ocena dokonana przez sąd I instancji jest oczywiście błędna. Same wątpliwości co do prawidłowości oceny przeprowadzonych przez sąd 1 instancji dowodów nie upoważniają jeszcze sądu odwoławczego do zajęcia odmiennego - co do istoty - stanowiska, mogą jedynie uzasadniać potrzebę, bądź to ponownego przeprowadzenia tych dowodów, których ocena sądu I instancji nasuwa zastrzeżenia, bądź też - uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Dokonywanie przez sąd odwoławczy odmiennych ustaleń, od poczynionych przez sąd I instancji, wymaga daleko posuniętej ostrożności, tak ze względu na brak bezpośredniego przeprowadzenia dowodów przez sąd odwoławczy orzekający (zazwyczaj) li tylko na podstawie pisemnego materiału akt sprawy, jak i ze względu na to, że te reformatoryjne ustalenia sądu odwoławczego nie podlegają już sprawdzeniu w toku zwykłej kontroli instancyjnej” (wyrok z dnia 2 lutego 2012 r. IV KK 306/11, LEX nr 1119561; por. także wyroki SN: z dnia 7 października 2011 r. III KK 29/11, LEX nr 1044029; z dnia 3 września 2014 r. III KK 87/14, LEX nr 1515149).

W realiach tej sprawy żadne z tych wymagań nie zostało należycie spełnione. W sposób oczywisty część motywacyjna orzeczenia sądu odwoławczego nie odpowiada regułom określonym w art. 424 § 1 k.p.k. Wywód zaprezentowany w pisemnym uzasadnieniu ogranicza się bowiem do generalnego zanegowania wiarygodności pierwszych relacji procesowych współoskarżonego K. R., nie dostrzegając oczywistego faktu, że osk. A. G. pozostawał pod zarzutem udziału w dokonaniu 16 czynów zabronionych, materiał zgromadzony w toku procesu nie ograniczał się wyłącznie do pomówienia ze strony jedynie wymienionego współoskarżonego, a w konsekwencji również sytuacja dowodowa w odniesieniu do każdego z tych zdarzeń była zróżnicowana, co wręcz obligowało do przeprowadzenia odrębnej analizy uwzględniającej poszczególne czyny wymienione w akcie oskarżenia. Stawiając Sądowi I instancji zarzut dowolności ocen w odniesieniu do przeprowadzonych dowodów i wyciągnięcia bezkrytycznych wniosków, Sąd Okręgowy w O. sam popełnił takie same błędy, jakie wytykał sądowi

meriti.

W powyższej sprawie niewątpliwie bardzo duże znaczenie mają wyjaśnienia jednego z współoskarżonych K. R., który na etapie postępowania przygotowawczego opisał zdarzenia, w których sam brał udział lub posiadał wiedzę o ich okolicznościach i przebiegu oraz wskazał osoby uczestniczące w poszczególnych kradzieżach. Natomiast przed sądem I instancji w/w oskarżony w większości odwołał swoje wyjaśnienia (zresztą nie tylko w stosunku do A. G.) stwierdzając, iż został do nich zmuszony przez policjantów. Należało zatem dokonać pogłębionej analizy tych wyjaśnień w konfrontacji także z innymi dowodami w powyższej sprawie oraz ocenić wiarygodność przyczyn tej zmiany, podawanych przez K. R., zwłaszcza w kontekście twierdzenia o policjantach przybyłych z W., którzy na terenie innej terytorialnie jednostki policji mieliby wywierać presję fizyczną w celu uzyskania pomówienia akurat osk. A. G.

Zdaniem Sądu Okręgowego w O. przeważającym dowodem uzasadniającym zmianę oceny wartości dowodu z wyjaśnień osk. K. R. – i zarazem wystarczającym do zdyskwalifikowania pozostałego materiału dowodowego – stała się treść rozmowy zarejestrowanej przez A. G. przeprowadzonej po wyroku sądu I instancji z K. R. i odtworzonej przed Sądem odwoławczym. Przypisanie tak zasadniczego znaczenia treściom utrwalonym na płycie CD złożonej w toku postępowania apelacyjnego, trzeba ocenić jako zdecydowanie przedwcześnie. Szczególnie rażącym uchybieniem jest brak jakiegokolwiek weryfikacji tego nagrania, zarówno od strony technicznej, jak i analizy wiarygodności zawartych w nim treści. Przywiązując tak zasadniczą wagę do znaczenia tego dowodu, Sąd Okręgowy ani nie wyjaśnił należycie okoliczności w jakich ta rozmowa została nagrana, ani nie zarządził technicznej kontroli tego dowodu, ani nawet nie zlecił wykonania jego transkrypcji na formę pisemną. Wykonanie choćby tej ostatniej czynności pozwoliłoby temu sądowi na zestawienie treści wypowiedzi uczestników rozmowy z poszczególnymi zdarzeniami opisywanymi wcześniej w wyjaśnieniach K. R. To zaś umożliwiłoby uzyskanie orientacji co do tego, którego z zarzuconych czynów dotyczą poszczególne wypowiedzi z nagranej rozmowy.

Z wyjaśnień A. G. wynika, iż nagrania dokonał podczas przypadkowego spotkania z K. R. Oczywistym brakiem jest w tej sytuacji zaniechanie uzyskania

relacji tego ostatniego w przedmiocie okoliczności przeprowadzenia tej rozmowy.

Skarżący trafnie też zwraca uwagę na to, że nagranie, które pojawiło się jako zasadniczy dowód w postępowaniu odwoławczym, nie przedstawia całej rozmowy mającej odbywać się „przypadkowo” między osk. A. G. i K. R. Twierdzi się, że brak jest jej początku, ponadto rozmowa jest co najmniej dwukrotnie przerywana w 04:10 min. i 04:35 min. Sąd odwoławczy pomija tę kwestię i jej znaczenie, choć taka sytuacja może świadczyć o ingerencji w treść nagrania. Nie poddaje analizie także wszystkich informacji podawanych podczas rozmowy, przez co doszło do pominięcia okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego A. G. mogących uzasadniać wnioski, że przynajmniej w niektórych zdarzeniach objętych zarzutami aktu oskarżenia, osk. A. G. jednak również brał udział. Świadczy o tym choćby wypowiedź K. R. sugerująca, że wyjazd do miejscowości Szumowo nie był jedynym zdarzeniem tego rodzaju.

Należy też zauważyć, że A. G. w swoich wyjaśnieniach zaprzeczał, aby utrzymywał kontakty z współoskarżonymi (w tym również z K. R.), a także nie był w tych miejscowościach, w których dokonywano przestępstw wymienionych w zarzutach aktu oskarżenia, gdy tymczasem wypowiedzi w trakcie przedmiotowej rozmowy mogą prowadzić do odmiennych wniosków.

Jedynie na marginesie odnotować trzeba, że ustalenia co do identyfikacji osób uczestniczących w nagranej rozmowie, zostały poczynione wyłącznie na podstawie deklaracji jednej ze stron procesowych.

Sąd Okręgowy stwierdza także, iż wyjaśnienia K. R. obciążające osk. A. G., są niewystarczającymi pomówieniami, choć jednocześnie uznaje je za wystarczające dla skazania dwojga pozostałych współoskarżonych. Nie negując oczywiście procesowej dopuszczalności takiego postąpienia, odnotować należy, że sąd odwoławczy nie przedstawia racjonalnych argumentów uzasadniających zanegowanie jednolitej oceny wyrażonej przez Sąd I instancji w tym względzie. Odrzucając w sposób całościowy obciążające wyjaśnienia K. R. złożone w stosunku do osk. A. G. na etapie postępowania przygotowawczego i odwołane w toku postępowania sądowego, trzeba było jednak podjąć przynajmniej próbę odpowiedzi na pytanie o motywy takiego zachowania osoby pomawiającej. Sam osk. K. R. w swoich wyjaśnieniach, jak również w nagranej rozmowie stwierdza, że

to policjanci poprzez bicie wymusili na nim pomówienie A. G.. Sąd II instancji nie dokonał pod tym kątem żadnej analizy materiału dowodowego, jakim dysponował. Z zaświadczenia lekarskiego wystawionego po zatrzymaniu K. R. wcale nie wynika tymczasem, aby był on pobity. Skarżący słusznie też zauważa, że składając wyjaśnienia przed prokuratorem, jak również przed sądem podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, osk. K. R. wcale nie wspominał o wymuszeniu wyjaśnień przez policję. Natomiast należy zaznaczyć, że wersja ta była procesowo sprawdzana, funkcjonariusze policji wykonujący czynności procesowe z K. R. zostali przesłuchani w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w W. i jego twierdzenia w tym zakresie nie znalazły wsparcia w uzyskanych dowodach. Ostatecznie, postępowanie w odniesieniu do tej kwestii zostało prawomocnie umorzone.

Sąd II instancji uniewinniając A. G. powołał się również na inne dowody mające świadczyć o tym, że w czasie popełnienia przestępstw w nocy z 25 na 26 czerwca 2009 r., w/w oskarżony był na giełdzie w B. (miały to potwierdzić logowania telefonu komórkowego i odnotowanie wjazdu samochodu m-ki Lanos na teren giełdy). Nawet gdyby uznać, że są to okoliczności mogące wzbudzić wystarczające wątpliwości co do udziału A. G. w zdarzeniu z 25 na 26 czerwca 2009 r. (choć od razu zauważyć trzeba, że samochód m-ki Lanos był zarejestrowany na żonę oskarżonego, a on sam dysponował innym pojazdem), to odnoszą się one tylko do jednego z 16 przestępstw przypisanych przez Sąd Rejonowy osk. A. G. W wywodach sądu odwoławczego brak jakiegokolwiek przeniesienia tej kwestii, którą przyjął za jedną z przesłanek swego rozstrzygnięcia, na pozostałe zarzuty stawiane w/w oskarżonemu dotyczące czynów popełnionych w innych terminach niż data logowania się jego telefonu i wjazdu na giełdę w B.. Ponadto, przypisując istotne znaczenie dowodowe okoliczności, jaką było miejsce logowania się telefonu użytkowanego przez osk. A. G., sąd okręgowy nie poddał analizie innych logowań tego telefonu w powiązaniu z pozostałymi datami i miejscami kradzieży będących przedmiotem zarzutów stawianych temu oskarżonemu, a także bilingów świadczących o kontaktach ze współoskarżonym P. N. Tymczasem, te właśnie okoliczności mogły być wykorzystane dla zweryfikowania wyjaśnień samego osk. A. G., jak i pomawiającego go K. R.

Decydując się na merytoryczną zmianę wyroku Sądu I instancji w wyniku zmiany oceny jednego z dowodów, sąd odwoławczy był zobligowany do wnikliwego rozważenia wniosków płynących z pozostałych dowodów zgromadzonych w toku dotychczasowego postępowania. Bez tego, przywołana przez ten sąd argumentacja jest w sposób oczywisty niepełna, co przekonuje o zasadności zarzutu skarżącego, wskazującego na naruszenie art. 410 k.p.k.

Natomiast wręcz rażąco wadliwa okazała się ocena zeznań świadków A. S. i W. S., złożonych w toku okazań tablic poglądowych znajdujących się na k. (...).

Sąd Okręgowy w O. w uzasadnieniu wyroku odnosząc się do zeznań tych świadków stwierdził, że „śwd. W. S. (pokrzywdzony w jednym ze zdarzeń w Wiktorowie) rozpoznał oskarżonego A. G. jedynie z wizerunku fotograficznego. Dokonał tego w 5 miesięcy po zajściu i poza ogólnikowym stwierdzeniem nie zawarł żadnych okoliczności, które pozwalałyby to rozpoznanie zweryfikować”. Wystarczy jednak zapoznać się z rzeczywistą treścią wypowiedzi śwd. W. S. zamieszczoną w protokole okazania, aby przekonać się, jak dalece są one jednoznaczne i kategoryczne. Nie wiadomo jakich szczególnych okoliczności i cech charakterystycznych rozpoznanego wizerunku oczekiwał sąd odwoławczy w treści protokołu okazania. Wręcz nieprawdziwe jest przy tym twierdzenie sądu co do tego, że nie było to rozpoznanie pewne. Dywagacje sądu odwoławczego na temat różnicy między okazaniem bezpośrednim i okazaniem fotografii, są nadto całkowicie bezprzedmiotowe w sytuacji, gdy sąd ten bez przesłuchania tego świadka, sam – niejako z góry - zdyskwalifikował jego możliwości poznawcze.

Podobnie, w sposób jaskrawy rozmija się z rzeczywistością teza wyrażona przez sąd odwoławczy, że w toku dotychczasowego postępowania nie poczyniono żadnych ustaleń pozwalających stwierdzić, jaka była wówczas „widzialność” (w czasie zatrzymania przez W. S. jednego z napastników – uwaga SN) i czy jego rozpoznanie było możliwe. Sąd najwyraźniej nie dostrzegł, że w tej materii wypowiadała się przecież śwd. A. S., jednoznacznie opisując warunki oświetleniowe na terenie posesji, które determinowała lampa uliczna oraz oświetlenie podwórka. Wystarczyło zatem zapoznać się z jej procesową relacją zamieszczoną w aktach sprawy.

Już tylko w świetle przytoczonych powyżej okoliczności należało dojść do

przekonania, że zarzut kasacji oskarżyciela publicznego – co do istoty – okazał się zasadny. Wskazują one bowiem na rażące braki w zaprezentowanej przez sąd odwoławczy ocenie materiału dowodowego, która w sposób oczywisty nie realizuje obowiązków wynikających z treści przepisów art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. W konsekwencji, również wywód zawarty w części motywacyjnej orzeczenia tego sądu, odwołujący się jedynie do części dowodów uzyskanych w toku postępowania – bez pogłębionej analizy całego zgromadzonego materiału – nie odpowiada wymaganiom określonym w art. 424 k.p.k. Naruszenie zasad sformułowanych w przywołanych normach mogło w sposób istotny wpłynąć na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, bowiem zostało ono wydane bez należytego rozważenia wszystkich uzyskanych relacji i skonfrontowania ich z informacjami wynikającymi ze zgromadzonych dokumentów oraz wynikami innych czynności procesowych.

Konieczne zatem stało się uwzględnienie wniosku zamieszczonego w nadzwyczajnym środku zaskarżenia i uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w O. w tej sprawie – w części, której dotyczyła kasacja oskarżyciela publicznego, tj. w odniesieniu do osk. A. G. – i przekazanie sprawy w tym zakresie sądowi odwoławczemu w celu ponownego rozpoznania. W jego toku należy uwzględnić uwagi i spostrzeżenia poczynione powyżej oraz inne okoliczności szczegółowo omówione w kasacji prokuratora. Ponowna kontrola apelacyjna powinna uwzględnić zwłaszcza rzetelną analizę dowodów, jakimi dysponował sąd I instancji oraz skoncentrować się na wnikliwej ocenie zasadności argumentów przywołanych w zwykłych środkach odwoławczych i rozważeniu znaczenia tych dowodów, które zostały przedstawione w postępowaniu drugoinstancyjnym.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

r.g.